

# WŁOCŁAWO Kujawskie

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII  
TORUŃ

Prenumerata  
na miejscu 2 zł.  
na prowincji i  
z odnośnikiem  
do domu 2 zł.  
50 gr.

Ogłoszenia  
za wiersz milim.  
na pierwszej str.  
15 grosz., na dru-  
giej i trzeciej—  
10 gr., na czwar-  
tej—7 gr. Ogło-  
szenia drobne po  
4 gr. za wyraz.  
Tłustym drukiem—  
podwójnie. Naj-  
mniejsze ogł.—  
30 gr. Dla za-  
graniccy ceny o  
100 % wyższe.  
Układ ogł. czterolam.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosil, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12  
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ. DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 81.783

## Węgiel z kopalni „HR. RENARD” i koks górnośląski

poleca w ładunkach wagonowych

**HURTOWNIA OPAŁOWA**

**M. Napiórkowski**

we Włocławku, ulica Kaliska 17, telefon 209  
w godzinach biurowych t. j. od 9 rano do g. 6 p.p.

## W węgiel z kopalni „HR. RENARD”

zaopatrywane są przez HURTOWNIĘ OPAŁOWĄ następujące składy detalicznej sprzedaży

1. St. Lewandowski, ul. Królewiecka Nr. 50.
2. Kooperatywa „Ogniwo” przy fabryce Ferf. Bohm & Co, ul. Toruńska 7.

*Trudno nawet marzyć o lepszej doli, zanim nie wyrzeczemy się pijaństwa. Józef Chociszewski.*

## Przesilenie w przemyśle.

Położenie robotnika polskiego w odrodzonej Ojczyźnie stale się pogarszało. W miarę spadku marki polskiej i idącego za tem wzrostu drożyzny — robotnik nasz, podobnie, jak również urzędnik, ubożał coraz bardziej, musiał coraz więcej ograniczać swoje potrzeby, aż doszedł do tego, że zarobek jego nie wystarczył nawet na zakupno tyłu towarów, ile mógł za połowę swego zarobku zakupić w r. 1914. Robotnik nasz, przejęty głębokim uczuciem patriotycznym, znosił te wszystkie dolegliwości w nadziei, że jednak nastąpi poprawa, że przyjdzie czas ustalenia się pieniądza, a tem samem ustanie drożyzna i ta wieczna gonitwa w celu dogonienia drożyzny. I kiedy rząd Witosa-Korfantego rozpoczął przygotowania do uzdrowienia polskiej waluty, w serce robotnika wstąpiła otucha. Zdawało się, że skończy się nędza, że położenie będzie się polepszać.

Zapomniano jednak o jednym, a mianowicie o tem, że tak zwana sanacja skarbu wymagać będzie ciężkiej operacji chorego pod względem finansowym państwa i że lekarstwa, które zapisuje codziennie rząd pana Grabskiego, będą bardzo gorzkie dla wszystkich obywateli Polski. Tem więcej goryczy odczuwa robotnik przy zazywaniu tych lekarstw, im jest bardziej gospodarczo wyczerpany. Dziś przyszedł ciężki czas nawet na te warstwy, które na dewaluacji, czyli spadku marki polskiej robiły doskonale interes, które były niejako uprzywilejowane. Jedną z tych warstw do niedawna uprzywilejowanych—to przemysłowcy, którzy dzięki sprzyjającym okolicznościom, oraz wskutek wydanej pomocy ze strony państwa, przeżyli w ciągu pierwszych pięciu lat odrodzonej Polski rzeczywiście złote czasy. Ale i dla przemysłu po latach tłustych nastąpił okres lat chudych. Śruba podatkowa przycisnęła mocno i przemysł w Polsce. Przedsiębiorcy, nie znając miary w przerzucaniu ciężarów publicznych na ludność, doprowadzili do tego, że ceny wyrobów przemysłowych w Polsce są o 30—40 proc. droższe niż zagranicą. Skutek tych wygórowanych cen jest taki, że polski przemysł nie mo-

że dziś konkurować z przemysłem zagranicznym, że Polska coraz mniej wysyła za granicę swoich wyrobów przemysłowych, a zapotrzebowanie towarów fabrycznych wewnątrz państwa stale się zmniejsza, bo zubożały konsument nie ma za co kupić towaru choćby go i potrzebował. Zresztą towar, którego potrzebuje, otrzymać może po niższych cenach w handlach sprowadzających go z zagranicy. Przemysł, który traci rynki zbytu tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą musi upadać. Tak też dzieje się z polskim przemysłem. Upadek przejawia się w tem, że magazyny fabryk zapelnione są towarami zapasowym, że codziennie ta lub owa fabryka redukuje liczbę robotników, ilość dni pracy, lub też zamyka swoje podwoje, że dziś przemysł nie tylko nic nie zarabia ale traci.

Robotnik, zależny całkowicie od rozwoju lub zastoju przemysłu, znalazł się w bardzo ciężkim położeniu. Nigdy jeszcze nie było tak ciężko robotnikowi, jak obecnie. Bo nie tylko musi bardzo często godzić się na redukcję płacy, ale ponadto wisi ciągle nad głową jego samego i jego rodziny widmo braku pracy. Dziesiątki tysięcy robotników jest dziś bez pracy. Armia bezrobotnych stale się zwiększa. Do izdebek robotniczych zagląda głód i nędza. Ostatnia nieraz poduszka idzie na sprzedaż, by dla dzieci kupić kawałek chleba. A co się stanie, gdy już nie będzie nic do sprzedania? Oto straszne pytanie, którego rozwiązanie musi nastąpić jak najrychlej, jeśli nie mają się zachwiać podwaliny państwa. Już dziś słyszymy pomruki burzy, która gotuje się wśród rzesz bezrobotnych. Wierzymy w wielkie zrozumienie położenia państwa ze strony robotników. Wierzymy, że polski robotnik posunie się do ostatecznych granic ofiary na rzecz państwa. Ale wiemy równie dobrze, że głód jest złym doradcą, że nędzę i rozpacz robotnika umięją wykorzystać pewne podziemne siły, działające na zgubę Polski, że prowodyrzy, których działalność zaprowadziła 30 osób przed kratki sądu przysięgłych w Krakowie, nie cofną się przed niczem, byle w Polsce wywołać zamieszki, byle nasz

państwowy organizm osłabić, byle tylko Polskę obezwładnić, ażeby tem łatwiej stać się mogło polem doświadczalnem dla hasel, które w sąsiedniej Rosji taki święcą „triumf”. — I dlatego też najwyższy jest czas przeciwdziałać temu, co się dzieje. Sejm, Rząd i społeczeństwo całe musi śmiało prawdziwie spojrzeć w oczy, musi znaleźć środki, by przesilenie w przemyśle trwało jak najkrócej, a niewiame ofiary tego przesilenia—to jest robotnicy—muszą otrzymać natychmiastową pomoc. Tego wymaga interes państwa, to zrobić trzeba pod grozą mogących zająć wypadków.

Jan Puchalka, poseł.

## Odezwa pożegnalna Biskupów francuskich do narodu polskiego.

Biskupi francuscy, opuszczając Warszawę wystosowali na ręce komitetu przyjęcia następującą odezwę:

Po wspaniałej manifestacji religijnej, w której braliśmy udział, a przed opuszczeniem Warszawy, my, kardynał arcybiskup Paryża, oraz arcybiskupi i biskupi francuscy, którzy mu towarzyszą pocytuujemy sobie za obowiązek i za zaszczyt wyrażenie Polakom, a w szczególności komitetowi przyjęcia swego najserdeczniejszego podziękowania i najgorętszych uczuć.

Z chwilą gdyśmy wstąpili na obszar Polski wszędzie spotykaliśmy się z najserdeczniejszym przyjęciem: w Krakowie ze strony J. E. ks. biskupa i całej ludności, w Częstochowie w narodowym sanktuarium czczonym przez wszystkich Polaków, w Warszawie gdzie J. E. kardynał Kakowski nas przyjmował na bratersku, w otoczeniu przedstawicieli władz rządowych i tłumów nieprzeliczonych.

Przybywszy do Polski na zaproszenie episkopatu polskiego, zachęceniu i błogosławieniu przez Ojca św., niegdyś nuncjusza w Warszawie, spotykając się z żywym poparciem rządu francuskiego, jesteśmy doprawdy wzruszeni i wdzięczni ze znalezienia na naszej drodze tylu dowodów serdecznej przyjaźni i zapalu. — Przepelnili nas wielką radość, gdyśmy stwierdzili, jakie to ściśle węzły łączą dwa bratnie narody, zawsze przyjazne już w przeszłości, a dziś bratersko połączone dla swego dobra i szczęścia. I nic nie mogłoby lepiej utrzymać związku naszych dwóch narodów, jak przywiązanie do wiary ojców, synowska uległość w stosunku do kościoła katolickiego, najwyższego strażnika ewangelji, która powinna być podstawą całej cywilizacji i postępu. Byliśmy głęboko wzruszeni, gdyśmy widzieli całą ludność, a na jej czele Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów, korpus dyplomatyczny, wszystkie władze cywilne i wojsko, którzy się połączyli z dostojnym kardynałem arcybiskupem i jego duchowieństwem we wspólnym holdzie dla św. Sakramentu, podczas procesji przez ulice waszej pięknej stolicy.

Wspaniały to dowód wiary, która się wznosi aż do Boga. Bóg ją widział i pobłogosławił wam. Modlimy się o to z całego serca. Obyście mogli za-

chować zawsze to przywiązanie do waszej wiary to poważanie wolności religijnej, tę ufność w Bogu. Opatrzność Jego was uwolniła. Oby wdzięczność was przywiązała do Jego służby. I aby w tej świętej unji sprawy najświętszej wyrażał się zawsze patriotyzm, jak-najsilniejszy i najbardziej gorący.

Semper fidelis: zawsze wierna. To było sławą Polski poprzez całe wieki. Oby to było ideałem, który powiedzie ją do urzeczywistnienia jej wzniosłych przeznaczeń.

My, biskupi francuscy, wyrażamy życzenie i nadzieję dobrze uzasadnioną, że przy pomocy Bożej, ideał ten będzie urzeczywistniony dla najwyższego szczęścia naszych dwóch kochanych Ojczyzn.

Niech żyje Polska! Niech żyje Francja!

Ludwik kardynał Dubois, arcybiskup Paryża, — Jan, arcybiskup z Cambrai, — Eugeniusz Ludwik biskup z Arras, — Alfred biskup z Himerji, rektor uniwersytetu katolickiego w Paryżu, — Emanuel biskup Izondy, sufragana paryski.

## Z Rady Miejskiej.

Posiedzenie, które odbyło się dnia 26 czerwca 1924 r. w Magistracie.

Posiedzenie zagal p. Viceprezes Golde o g. 9 wieczorem. Protokół poprzedniego posiedzenia, odczytany przez Radnego Zastępcę Sekretarza p. L. Opoczyńskiego, Rada Miejska zatwierdziła.

A. P. Prezes umorzył grywny wymierzone w dniu 23.VI-24 r.

I. P. Viceprezes Golde zakomunikował Radzie ostateczne cyfry uchwalonych dotychczas budżetów poszczególnych wydziałów.

### II. Budżet Wydziału Finansowego.

1) W debatach ogólnych przemawiają pp. rr. Bojańczyk, Hiller Toruńczyk Mańkowski i Sztolcman, oraz pp. Ławnicy Gaworski i Zbrożyna.

2) Rada Miejska 24 głosami p-ko trzem uchwaliła pozycję zakwestionowaną na Komisji Finansowo Budżetowej:

Rozdz. II. Wydział Finansowy, Budż. Zwyczajny Przychód: Sekcja D. Dochody z przedsiębiorstw miejskich. Tyt. I. poz. 2) zł. 25.000 z elektrowni miejskiej.

3) Na wniosek Grupy Pracy Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła:

Magistrat przeprowadzi zmianę polityki finansowej w kierunku odciążenia obywateli od podatków konsumcyjnych.

4) Całość budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego Rozdziału II. Wydziału Finansowego, w pozycjach ustalonych przez Komisję Finansowo Budżetową, Rada Miejska 24 głosami p-ko 3-m w II czytaniu uchwaliła.

III. Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła następujące zmiany w budżecie miejskiego Parku budowlanego:

1) Skreślić z budżetu zwyczajnego w rozchodzie tytułu II. pozycję: 4, 6, 7, i 11.

2) Wstawić do rozchodu budżetu nadzwyczajnego pozycję:

2) kupno 1 pary koni zł. 2200.  
3) kupno 3 maszyn stolarsk. 3100.



**Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w aeroplany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa. Ofiary składaj na Konto Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.**

4) kupno narzędzi rzemieśln. 200.  
5) kupno roweru zł. 250.

IV. Rada Miejska przyjęła budżet Sekcji Czerwonego Krzyża w ogólnej sumie przychodu i rozchodu mkp. 12.051.500.000.

Na tem posiedzenie zamknięto o g. II w nocy.

### Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Kowalu.

W niedzielę dnia 22 czerwca Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w Kowalu, obchodziło swoją uroczystość. Mianowicie o godzinie 5-ej po południu, przy współudziale Straży Ochotniczej Ogniowej oraz orkiestry strażackiej, odbył się manifestacyjny pochód po ulicach miasteczka. Następnie poszczególni członkowie i członkinie popisywali się tem, czego się w Stowarzyszeniu nauczyli. A więc: śpiew, deklamacje, opowiadania i t. d. Po przemówieniach ks. ks.: kanonika Zbirochowicza, Feliksa Bińkowskiego i Wincentego Dziwoka, ten ostatni jako patron Stowarzyszenia odczytał listę członków Patronatu, oraz prosił wszystkich wymienionych o przyjęcie owej godności. Nazwisk członków Patronatu nie wymieniam, gdyż jest ich kilkadziesiąt — liczba dość duża, daj Boże, aby również dużo czynili... Uroczystość ta musiała zainteresować społeczeństwo miejscowe, bo i jakież! Jeżeli każdy rozumny obywatel raduje się z rozwoju każdej pożytecznej placówki i organizacji, to temwięcej radować się musimy, gdy ta organizacja powstaje wśród nas i z nas, a więc jest naszą własną. Taką organizacją jest Stowarzyszenie Młodzieży w Kowalu. Prawie niema domu polskiego — chrześcijańskiego, z któregoby jeden lub kilku członków lub członkiń do Stowarzyszenia Młodzieży nie należało. Nie dziwi! Wszak organizacja ma wysokie i szczerne zadanie. Zadanie odrodzenia skarłalej, zmalalej, wykołonej nawet z przykrością stwierdzić trzeba, przez wpływ storkodzieciostwiej niewoli — duszy polskiej. — Wielcy mężowie, których nam Opatrzność nigdy nie szczędziła zrozumieli, że jeżeli naprawa duszy polskiej ma być trwała i celowa, musi się koniecznie

KS. ST. MACIĄTEK.

### Śmierć słowika.

1  
Stary Giovanni, długoletni ogrodnik w Campopietro, otarł szerokim rękawem kropelki pod z czoła i odgarnął siwiejącą czuprynę.

Wsparł się na rydlu i z zadumą w błękitnych oczach rozmiarzał zwolna skopane w tym dniu zagony.

Na niebie miało się już ku zachodowi i na ziemi sływały olbrzymią sunugą cienie.

Zorza wieczorna położyła się na obłokach, jakby kto węgle wygarnął z błękitnego popieliska w zaświatach. W oddali las ku niej sięgał i zdawało się wierzchołki swych drzew zlekka od jej żaru zapalać. W po bliżu, za plecami starego, sad nasycał się mrokiem i chłodem i gwarzył śpiewami ptactwa. Giovanni patrzył, słuchał i dumał. Oparty na rydlu na coś zdawało się czekać.

Czekał na słowika.

Czekał i dziwił się mocno. Zwykle bowiem o tej porze, gdy on kończył całodzienną swą pracę, ptak rozpoczynał w zaroślach wieczorne swoje pacierze: Tak bywało rok temu, dwa, dziesięć, piętnaście. Każdej wiosny, odkąd stary brat ogrodnik osiadł w Campopietro z woli przelożonych,

## Wapno Bracia Rudzińscy

gazonem i niegazonem, w najlepszym gatunku, po najniższych cenach polecają z własnego składu

Skład żelaza, Piekarska 15 tel. Nr. 5.

rozpocząć od młodego pokolenia, gdyż starszą część społeczeństwa, tak jak stare drzewa, trudno będzie i wprost niemożliwie naprawić, wyprostować. I tak poza szkolnictwem, które jest otoczone opieką państwa, jedną z głównych części wychowywania młodzieży starszej to: Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej w Polsce. Fakt, że szybko i pomyślnie się rozwijają, dowodzi ich potrzeby i konieczności.

I nasz Kowal pod tym względem nie pozostał ostatnim. Szybki, bujny rozrost Stowarzyszenia, jest nam dobrze znany. Ale bo też Stowarzyszenie znajduje się pod silną, energiczną, a troskliwą i ojcowską opieką ks. Patrona Dziwoka. I jeżeli nasz Kowal, posiadał ongiś czasy promienne, czasy dobrobytu, a dzisiaj schylił się do upadku, tak zresztą jak wiele innych miast i miasteczek, będących pod wpływami żydowskimi, z jednej strony, a z drugiej, nie mających ludzi wielkiego ducha i umysłu, którzyby potrafili skierować odpowiednio swoimi współbraćmi — to jednak mimo wszystko wierzymy, że Stowarzyszenie Młodzieży naszej, jest początkiem odrodzenia, podniesienia, naszego.

Antoni Mizerski.

## TELEGRAMY.

### Amunicja dla Polski.

GDĄSK (AW). 28-go b. m. rano przybył do portu gdańskiego parowiec polski „Warta” wiozący materiał dla Polski. Materiał ten w ciągu 24 godzin będzie wyładowany i kolejną wywieziony do Polski. W związku z wyładunkiem zarządzono wszystkie wskazane i przepisane środki ostrożności.

### Polacy w Niemczech.

BERLIN (AW). 28 b. m. w sejmie pruskim wygłosił mowę polski poseł

Baczewski. Zwrócił on uwagę na krzywdzące postępowanie sądów pruskich wobec Polaków i przytoczył szereg wypadków, w których wymiar sprawiedliwości wobec Polaków jest niesłuszny.

Mowę posła Baczewskiego posłowie stronnictwa niemieckiego przerywali okrzykami. Gdy Baczewski stwierdził, że nie porusza on tutaj zasadniczej sprawy, lecz mówi pod adresem ministra sprawiedliwości w zakresie jego działy, jeden z posłów centrowych zawołał: „Mówi pan pod złym adresem”. Poseł Baczewski odpowiedział: „Jeżeli ja, jako przedstawiciel obywateli pruskich mówię w sejmie pruskim pod fałszywym adresem, mowa moja nie ma celu”. Zabrawszy akty, poseł Baczewski zszedł z trybuny. Wywołało to w sejmie wielkie wrażenie.

### Rusini przeciw Polsce w Lidze narodów.

LUGDUN 28-go czerwca. (Pat.) — Wczoraj zrana nastąpiło tu otwarcie sesji kongresu przyjaciół Ligi narodów. Obradowały następujące komisje: do spraw mniejszości, rozbrojenia, prawnicza i ekonomiczna. Polska reprezentowana jest w komisji do spraw zbrojenia przez prof. Dembińskiego, a w komisji do spraw mniejszości przez posła Strońskiego, Fiederowicza i Mühlstaina. Na rannym posiedzeniu komisji do spraw mniejszości omawiano kwestję numerus clausus, wysuniętą przez prof. Aularę. Po przemówieniach posła Strońskiego i Mühlstaina przyjęto jednoznacznie wniosek prof. Aularę z poprawką posła Strońskiego. Na posiedzeniu popołudniowym delegat ukraiński przedstawił memoriał o położeniu Rusinów i zaproponował odesłanie do rady Ligi narodów zażaleń ukraińskich. Przeciwwstawili się temu wnioskowi poseł Stroński i Fiederowicz. W dwugodzinnym przemówieniu poseł Stroński zbijał oskarżenia ukraińskie. Delegat Szwajcarii Royet wyraził prof. Strońskiemu podziękowanie za jego przemówienie, oświadczając, iż jest przekonany o nieści-

### MYSLI.

Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

słości i przesądzie twierdzeń ukraińskich. Na propozycję p. Boveta wniosek ukraiński odrzucono jednomyślnie.

### Kontrola wojskowa Niemiec.

PARYŻ (AW) Międzysojusznicza komisja wojskowa postanowiła od 15 lipca rozpocząć kontrole wojskowe w Niemczech. W każdym okręgu, w którym urzędują przedstawiciele komisji wojskowej, odbędzie się około 80 czynności kontrolnych, co potrwa 3—4 miesiące.

### Z KRAJU.

Uruchomienie eksportu rudy żelaznej. Wobec trudności w przemyśle hutniczym ujawnia się tendencja do eksportu rudy żelaznej, Tow. Przemysłowo-Górnictwa „Fraszka” zabiega o wywóz 120 wag. rudy żelaznej prażonej, dla której niema zbytu w kraju. Ten stan rzeczy dosadnie maluje stosunki, jakie wytworzyły się w hutnictwie polskim. Oczekiwać należy, iż rząd wdroży energiczną akcję w kierunku zahamowania rosnącego kryzysu hutniczego i stworzy warunki umożliwiające przerób surowca w kraju.

Budowa żydowskiego domu akademickiego w Warszawie. Centralny Komitet „Aurijum academicum judaicum” wydał odezwę do społeczeństwa żydowskiego w Polsce w sprawie budowy pierwszego domu akademickiego żydowskiego w Warszawie. Odezwa ta podkreśla, że zakupiono już plac pod budowę tego domu, oraz większą ilość cegieł wartości 10.000 dolarów, materiałów budowlanych wartości około 2.000 dolarów i kilka tysięcy dolarów gotówki. Komitet ten oświadcza, że potrzebuje jeszcze 40.000 dolarów gotówki, aby dom ten mógł stanąć gotowy jeszcze przed zimą bieżącego roku. Odezwa kończy się apelem do wszystkich warstw żydowskich do składania ofiar na ten cel.

i w ciągu ostatniej, tegorocznej wiosny... Pod wieczór, gdy Anioł nocy rozpałał lucywo gwiazd na niebie, żeby Majestatowi Boskiemu i świętym Pańskim nie ubyło chwały w ciemnościach, stary ogrodnik już był pewny, że za chwilę doleci jego uszu charakterystyczne, pełne, mocne i jakby soczyste: crr — crr — crr kwilt — śpiewanie jego ulubieńca. Tymczasem od wczoraj — nic. Żadne go śladu ptaszęcia. Frate Giovanni, brat Jan, nawet raniej wstał dzisiaj, niż to zwykle czynił według reguły św. Ojca Franciszka Obserwantów, a jednak i rano nie słyszał śpiewu. Szukał po zaroślach, skąd go śpiew dochodził dawniej, nie wykryć nie zdołał. Coby się mogło przydarzyć ptakowi? Nie wiedział i żał się robiło starymu, że jego śpiewak tak umilkł nagle.

A żał mu było z wielu powodów.

Najpierw dlatego, że przywykł, że zrosł się niejako z tą miłą nad wyraz świadomością, iż codzień po pracy czeka go ten wyjątkowy swego rodzaju, koncert słowiczych treli. Jak bowiem od tego, co przykre, radby się człowiek co rychlej uwolnić, tak przeciwnie tego, co przyjemne: radby się nie pozbywać nigdy. Uczucie to budzi się z szczególniejszą siłą zwłaszcza w człowieku młodym, który nie wiele jeszcze rzeczy spotkał na

swej drodze i chciwie łowi te, co mu do rąk idą, jakoteż w człowieku starym, któremu rzeczy już się jedna po drugiej z pod nóg usuwają. Młody chciałby zatem jaknajwięcej pochwyć, starzec — radby jaknajwięcej dla siebie zatrzymać z miłych rzeczy. Frate Giovanni, brat Jan, był starcem i oto po latach 15-stu posiadania — zabierają mu śpiew słowika, kołysankę jego drugiej kolebki — trumny.

Stary Bernardyn otrząsnął się. Nie, naprawdę żał mu było ptaka. Tyle przecież z tem małym, szarem stworzeniem, zrosło się w jego sercu wspomnień, że nie mogło być inaczej.

Tak się bowiem złożyło, że w tym dniu, w którym on, Giovanni, brat Jan, stanął w Campopietro — przybył tam w przejeździe przez Padwę, jako chwilowy gość, słynny na cały zakon brat Antoni z Portugalii.

Niezwykły jako człowiek i jako zakonnik, kaznodzieja tak wielki, że chyba drugiego już na całym świecie podobnego doń nie znajdzie. Tak przynajmniej sądził brat Jan, Giovanni, zasłyszawszy go raz przemawiającego w Assyżu i potem już tylko marzył o tem, jakby zrobić, żeby móc takiego męża bożego, takiego kaznodzieję i cudotwórcę — gdyż i o tem, nawet dość głośno, mówili niektórzy — żeby go móc usłyszeć raz jeszcze, przynajmniej raz. I oto Opatrzność,

zapewniająca robaczkowi kropkę rosy, sprawiła, że się obaj zjechali w Campopietro.

Było to wiosną. Brat Antoni przyjechał z Lizbony do Padwy, na zaproszenie gwardjana, i na krótką chwilę wytchnienia przybył do Campopietro, włości w okolicach Padwy, gdzie właśnie brat Jan został zainstalowany jako ogrodnik.

Jak on pamięta tę chwilę spotkania, zwłaszcza wieczór tego dnia! Po ukończonej pracy w ogrodzie, w której największy kaznodzieja i cudotwórca brat Antoni, jak zwykły kopacz, najswobodniej mu pomagał, zasiadli obaj wieczorem w cieniu drzew do gawędy o Bogu. Mówili więc o Stwórcy Wszechrzeczy, potem o św. Ojcu Franciszku, potem o duchu zakonu Obserwantów, do którego należeli. Mówili, a właściwie mówił brat Antoni, że celem ich zakonu jest głosić jakby nową, bo zapomnianą ewangelję: umiłowanie Boga i sąsiedzkiego, co wyszło z Bożej dłoni w świecie. Św. Ojciec Franciszek, którego obaj znali, rozszerzył ciasną duszę światu. On w tej duszy swego wieku wyrąbał dwa wielkie okna. Jedno — na niebo i Boga a drugie — na cuda Boże na ziemi.

D. a.

Kupujcie u chrześcijan!



# Co niesie dzień?

LIPIEC  
**1**  
WTOREK

Dziś: Teodoryk k., Teobald w.  
Jutro: M. M. Nawiedzenie.  
Wschód słońca o g. 3.43  
Zachód o g. 8.24  
Wsch. księżycy o g. 3.25  
Zachód o g. 7.28

**Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.**

Czerwiec	godzina	ciężnienie powietrza w mm/700+	temperatura w stopni. Celsiusa	zachmurzenie niebieskie 0-10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr./sek.
17	21	82,2	14,8	10	C — 0
18	7	59,5	15,0	10	N — 3
18	13	58,0	21,1	80	C — 0

W dniu 12 czerwca najwyższa temperatura wyniosła 20,4 najniższa 13,4.

**Czytelnia katolicka** (vis - a - vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

**Tow. Kraj. Oddz. Kujaw.** Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

**Z giełdy d. 30. 6:**  
Dolar 5,16  
Funt angielski 22,31  
Frank szwajcarski (100) 91,54  
Frank francuski (100) 27,27  
Frank belgijski (100) 23,76  
Liry włoskie (100) 22,29  
Korony czeskie (100) 15,23  
Korony austriackie (100.000) 7,27  
4% pożycz. premi. 0,56, 8% pożycz. złota 7,20 6% pożycz. serja II A. 0,77, 6% pożycz. dol. 2,48, 4 1/2% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemińskiego 17,17, 5% listy M. 12,50, wart. 1 gr. czyst. zlot. 3 zł. 43,41 gr.

**J. E. Ks. Bp. Dr. St. Zdzitowiecki** wyjechał wczoraj rannym pociągiem do Częstochowy, aby tam wziąć udział w dorocznej konferencji Biskupów polskich.

**Rekolekcje dla kapłanów**, rozpoczęte wczoraj wieczorem w kościełku św. Witalisa, trwać będą przez trzy dni.

**Święcenia kapłańskie.** W uroczystość św. Piotra i Pawła o godz. 8 rano Najdostojniejszy Pasterz wyświęcił alumnów - diakonów, którzy ukończyli studia teologiczne w naszym Seminarjum na kapłanów: Józefa Dunaja, Stanisława Michniewskiego, Stefana Kołodziejewskiego, Wojciecha Wolskiego, Konstantego Janica, Juliana Koniecznego, Jana Mikusińskiego, Jana Fijałkowskiego, Zygmunta Lankiewicza, Bronisława Placka, Marjana Sawickiego, Stanisława Oglazę i Michała Szwabińskiego, nadto święcenia kapłańskie otrzymali dwaj diakoni ze Zgromadzenia Misjonarzy S. Rodziny z Kazimierza: Józef Łazarz i Józef Myrwa.

**Ciągnięcie premii dolarowych.** Dziś t.j. dnia 1 lipca w Warszawie o godz. 11 rano w lokalu Urzędu Pożyczek Państwowych przy ul. Senatorskiej № 29 odbędzie się ciągnięcie premii dolarowych. W dniu tym zostanie rozlosowana suma 115 tysięcy dolarów. Wypłata premii uskuteczniowana będzie za pośrednictwem oddziałów Banku Polskiego.

**Z teatru.** Ruchliwa Sekcja Dramatyczna Stow. Młodz. Katol. »Spójnia« organizuje w teatrze »Polonia« w niedzielę dn. 6 lipca r. b. wielkie przedstawienie p. t. »Krakowiacy i Górale«, obraz ludowy w 3 akt. ze śpiewami i tańcami J. Kamińskiego. Reżyserją sztuki kieruje znany już w naszym mieście kierownik teatrów amatorskich p. dyr. Jaśkiewicz. 50% czystego zysku młodzież przeznaczona do dyspozycji komitetu pod prot. J. E. Ks. Biskupa Owczarka na rzecz utworzenia sanatorium i warsztatów dla inwalidów wojennych. Zwracamy się z gorącym apelem do Społeczeństwa o poparcie wysiłków młodzieży, połączonych z tak szlachetnym celem.

Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Powszechnej i Księgarni Szkolnej oraz u członków »Spójni«.

**Teatr Czarneckiego.** Zapowiedź występów naprawdę cieszącego się wszędzie olbrzymim powodzeniem teatru, jakim jest Teatr Czarneckiego zainteresował naszą szerszą publiczność, która tłumnie się wybiera na nadchodzący poniedziałek i wtorek, gdzie sympatyczni goście odegrają głośną sztukę »Tajfun« i »Ten, którego biją po twarzy«. W wieczorach tych przyjmuje udział znany artysta Wojciech Brydziński, który kreować będzie główne role. Towarzystwo złożone z 45 osób, na czele którego stoją takie sily jak Stanisław Knake-Zawadzki, Opaliński, Tański, Kubiński, Palański, Balcerzak, Dytrych, Mrowińska, Topolska, Zbierchowska, Helleńska i inni. Początek przedstawień punktualnie godz. 8 m. 15.

Bilety pozostałe nabywać jeszcze można w księgarni Neumana.

**Wielkie spustoszenia.** W dniu 28 b. m. w Osiecinach i okolicy spadł grad wielkości włoskich orzechów wyrządzając nieobliczalne szkody. W samym tylko majątku Osiecin ucierpiał od gradu majątki: Jarantowice Zakowice, Lekarzewice, Zagajewice i inne. Takie masy spadły gradu, że ziemia w ciągu kilku godzin pokryta była warstwą lodu kilkucalowej grubości. Co.

**Zmiana cen.** Zwracamy uwagę na nowe ceny ogłoszeń umieszczone w nagłówku naszego pisma. »Słowo Kujawskie« pomimo tej małej podwyżki należy do najtańszych dzienników polskich.

**Wojewódzka Komisja Samochodowa i Egzaminacyjna** przyjedzie do Włocławka we środę rano dnia 2-go lipca b. r. celem rejestracji samochodów dotychczas niezarejestrowanych, egzaminów sterowników, oraz ostemplowania i prolongowania ważności wszelkich wydanych pozwoleń na rok 1924 r.

**Cały bilon będziemy mieli w lipcu.** W tych dniach powiększy się obieg bilonu. Do Warszawy przybywa nowy transport bilonu niklowego, zawierający 10 milionów sztuk monet wartości 20 groszy i 4 miliony sztuk monet wartości 50 groszy.

W tych dniach również spodziewany jest ze Szwajcarii pierwszy transport monet 10 groszowych. Ponieważ jednocześnie — jak to już donosiliśmy — przybędą do Warszawy monety jednogroszowe, bite w Anglii, w miesiącu lipcu będziemy mieli w obiegu wszystkie gatunki bilonu, oprócz dwugroszów, których bicie rozpocznie się wkrótce w mennicy warszawskiej po dostarczeniu odpowiedniej ilości bitych obecnie monet pięciogroszowych.

**Zjazd Kielczan.** (Okólnik) Z powodu licznych zapytań, kogo uważać za wychowawcę gimnazjum, mającego prawo uczestniczyć w zjeździe, komitet organizacyjny wyjaśnia, że będzie to zjazd tych, którzy ukończyli gimnazjum kieleckie, a przynajmniej byli w dwu najwyższych jego klasach, to znaczy tych, których wychowało gimnazjum, choćby dla jakichś powodów formalnie matury nie uzyskali.

Zjazd obejmie w tem znaczeniu wychowawców gimnazjum do roku 1924 włącznie. Odbędzie się zaś 7 września rb. w Kielcach.

Zapisy na zjazd z oznaczeniem roku ukończenia szkoły zgłaszać należy piśmiennie do adwokata Józefa Kamińskiego w Warszawie ulica Foksal 16 m. 12.

Kto nie zgłosi uczestnictwa do 1-go sierpnia będzie musiał sam stać się o kwaterę w czasie zjazdu.

**Ruch osobowy na linii Kutno—Płock.** Dyrekcja budowy kolei państwowych zawiadamia, że od d. 28

Dzieła, broszury, książki zaproszenia ślubne, bilety handlowe i biurowe, wizytowe, tabele, sprawomularze, afisze, klepsydry, zeznania, cyrkularze i t. p.

wykonuje szybko i dokładnie

## Drukarnia Diecezjalna

Brzeska 4 — Telefon 26.

CZCIONKI NAJNOWSZYCH KROI.

WŁASNA INTROLIGATORNIA.

WYTWÓRNIA PIECZĘCI.

## Z Sejmu.

Sejm zakończył rozprawę nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Rolnictwa. Zgłoszono jedynie dwie drobne poprawki ze strony Wyzwolenia.

Resztę posiedzenia sobotniego wypełniły obrady nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Oświaty. Obszerne sprawozdanie o tym preliminarzu, złożone przez pos. Rymara, jest niewątpliwie jednym z najstaranniej i najsumienniej opracowanych sprawozdań budżetowych.

Po sprawozdawcy zabrał głos p. Minister Oświaty Miklaszewski. W dwugodzinnym doskonalym przemówieniu, nie pomijając żadnej sprawy, nie zbacając na chwilę od przedmiotu, przedstawił Izbie dotychczasowe prace Ministerstwa w zakresie organizacji szkolnictwa i dalsze zamierzenia, które w przedstawię p. Ministra dają całkowitą pewność, iż na tej drodze dojdziemy do zbudowania potężnego gmachu oświaty narodowej. Lewa strona Izby słuchała z niechęcią rzeczowych wywodów p. Ministra choćby dlatego, że w ciągu nich rozwijały się bajeczki lewicowe o strasznych redukcjach, zbrodniczym zamknięciu szkół i innych niesłychanie

szkodliwych, na szczęście nieistniejących, czynach.

Burza jednak wybuchła dopiero przy końcowych ustępach mowy. Kiedy Minister zaczął omawiać dział wyznacznik na ławach Klubu Ukraińskiego i Białoruskiego rozpoczęła się wrzawa. Pierwsze miejsce w dzikich wrzaskach i karczemnych obelgach zajął jak zwykle młodociany poseł Paweł Wasyńczuk, którego dotychczasowe przewagi na polu pracy ustawodawczej sprowadzają się do tego rodzaju żakowskich wystąpień. Przy dalszych wywodach p. Ministra o polityce mniejszościowej z pomocą awanturującym się mniejszościom przyszło paru znanych ze swoich sympatii mniejszościowych posłów z Wyzwolenia. Największy wrzask podniósł się, gdy p. Minister stwierdził, że ciągle badania nad upośledzeniem ze strony mniejszości służą przedewszystkiem do agitacji przeciw Polsce. Stara to prawda i wielokrotnie stwierdzona. Jeżeli dzisiaj przedstawiciele mniejszości nie mogą jej słuchać bez oburzenia, to byłby objaw bardzo dodatni, gdyby był szczerzy, ale jeszcze byłoby lepiej, gdyby całkowicie tej agitacji poniechali.

czerwca na linii Kutno—Płock wprowadzono tymczasowy ruch osobowy w komunikacji miejscowej pociągami od Kutna do st. Płock—Radziwie Nr. 1501 i od st. Płock—Radziwie do Kutna Nr. 1502.

Odjazd pociągu Nr. 1501 ze st. Kutno—7 g. 10 min., przyjazd do st. Strzelce—8 godz. i odjazd 8 g. 30 min., przyjazd do st. Gostynin—9 godz. 20 min. i odjazd—9 godz. 50 min., przyjazd do st. Łąck—10 godz. 25 m. i odjazd 10 godz. 35 min., przyjazd do st. Płock—Radziwie—11 godz. 10 min.

Odjazd pociągu Nr. 1502 ze st. Płock—Radziwie—13 godz., przyjazd do st. Łąck—13 godz. 35 min. i odjazd 13 godz. 45 min., przyjazd do st. Gostynin—14 godz. 20 min. i odjazd—14 godz. 50 min., przyjazd do st. Strzelce—15 godz. 40 min. i odjazd—16 godz. 10 min., przyjazd do st. Kutno—17 godz.

## Z listów do Redakcji.

Szanowny Księżę Redaktorze! Wobec ukazania się w »Słowie Kujawskim« z dn. 11 bm. notatki p. W. J. »Z okolic Dobrego« o stosunkach, jakie istnieją na pocztach, na dystansie Nieszawa - Radziejów uprzejmie proszę o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia.

P. W. J., opisując charakterystyczne stosunki pocztowe Dobrego i okolic, szkoda, że nie zasięgnął informacji w samej cukrowni Dobre,

a tam dowiedziałby się, że to tylko z winy zarządu cukrowni nie ma na miejscu stałej poczty. Cukrownia »Dobre« z górą 2 lata temu otrzymała z Dyr. P. i Tel. pozwolenie na otwarcie agencji pocztowej, lecz przeszkodą do jej otwarcia był jakoby brak lokalu. Takie jednak tłumaczenie się cukrowni, i to najbogatszej na Kujawach, jest niewystarczające. To też radzę p. W. J., by nie czekając na odpowiedź Dyr. P. i Tel., zechciał zainterwenjować w sprawie otwarcia poczty w Zarządzie Cukrowni i zmusić go do natychmiastowego otwarcia poczty ku własnej wygodzie cukrowni, wszystkich jej pracowników i mieszkańców całej okolicy.

Należy zaznaczyć, że Min. Poczty i Tel. bardzo dużo robi, aby ułatwić otwieranie urzędów pocztowych, jak również odbieranie poczt.

Dowodem tego służyć może fakt, że nawet wieś, jak Ujma Duża, Bodzanów i inne przystanki, codziennie odbierają poczty w zamkniętych torbach, czego przecież dawniej nie było. F. K.

Włocławek 25. VI. 24 r.

## Odpowiedzi Redakcji.

P. Olszewski z Osiecin. »Słowo Kuj.« będziemy wysyłać. Prosimy o korespondencję.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Brześciu Kujawskim. Z zaproszenia skorzystać nie mogliśmy, gdyż otrzymaliśmy je za późno.



## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu B. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 12 czerwca 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod Nr. 81. **«Towarzystwo Cukrowni» «Brześć-Kujawski» Spółka Akcyjna** z siedzibą pod miastem Brześć-Kujawskim pow. Włocławskiego. Spółka rozpoczęła czynności w roku 1893. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyrabianie mączki cukrowej i rafinady we wszelkich postaciach. Kapitał zakładowy, po przewalutowaniu majątku spółki, wynosi marek sześćset czterdzieści milionów (640.000.000) podzielony na 16.000 akcji imiennych po 40.000 marek każda. Niezależnie od tego z nadwyżki, powstałej od przewalutowania, stworzona została specjalna rezerwa walutowa w sumie marek sześćset czterdzieści milionów (640.000.000). Właścicielami akcji mogą być wyłącznie obywatele państwa polskiego. Warunek ten winien być pomieszczony na akcjach. Kapitał zakładowy może być powiększony przez wypuszczenie nowych emisji, na warunkach zatwierdzonych przez Rząd. Za każdą akcję nowej emisji, nabywca winien wpłacić oprócz jej wartości nominalnej premję, określoną przez walne zgromadzenie w wysokości conajmniej tej części kapitału zapasowego, jaka przypada według ostatniego bilansu na każdą akcję poprzednich emisji. Pierwszeństwo do nabycia akcji nowych emisji służy właścicielom akcji poprzednich emisji w stosunku do posiadanych przez nich akcji, o ile walne zgromadzenie akcjonariuszów nie postanowi inaczej. Zarząd stanowią: 1) Leon Nowakowski, (Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 9.) 2) Stanisław Watraszewski, (Warszawa, ul. Królewska, Nr. 9) i 3) Marjan Sokolowski (Warszawa ul. Warecka, Nr. 11). Zastępcami są: 1) Stefan Henisz (Warszawa, Żórawia, Nr. 23) i 2) Leon Nowakowski. Do kompetencji i obowiązków zarządu należy prowadzenie wszystkich interesów spółki oraz reprezentowanie jej wobec wszelkich osób i władz. Wszelką korespondencję w imieniu spółki podpisuje jeden członek zarządu. Weksle, zobowiązania, czeki, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne i notarialne tudzież żądanie zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu. Do odbierania z poczty pieniędzy, posy-

łek i dokumentów, dostateczny jest podpis jednego członka zarządu. Komisję rewizyjną stanowią: 1) Ludwik Bauer (Włocławek, ul. Bulwarowa), 2) Józef Biesiekierski (Płocce, pow. Nieszawskiego), 3) Mieczysław Broniewski (Warszawa, Warecka 11) 4) Michał Lubiński (Warszawa, Moinuski 1) 5) Antoni Osuchowski (Warszawa, Senatorska, 8) Spółka Akcyjna. Statut jej, zatwierdzony w dniu 15 listopada 1920 r. przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w «Monitorze Polskim» z dnia 29 listopada 1920 r. za Nr. 271. Tymże postanowieniem, opublikowanym w powyższym numerze «Monitora Polskiego» zezwolono spółce na powiększenie kapitału zakładowego, wynoszącego 2.160.000 mk. o 12.840.000 mk. drogą przewalutowania majątku nieruchomości oraz na skasowanie dotychczasowych akcji 500 rublowych i wydanie 6.000 akcji imiennych po 2500 mk. każda. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 30 października 1921 r., dotyczące zezwolenia spółce na powiększenie kapitału zakładowego (drogą przeszacowania wartości majątku) do mk. 40.000.000, podzielonych na 16.000 akcji po 2500 mk. każda, wydrukowane zostało w «Monitorze Polskim» z dnia 24 listopada 1921 roku za Nr. 268. Postanowienie Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 11 sierpnia 1922 r. dotyczące zezwolenia spółce na przestemplowanie akcji z 2500 mk. na 40.000 mk. każda oraz na zmianę art. 34 i 39 statutu, wydrukowane zostało w «Monitorze Polskim» z dnia 23 sierpnia 1922 r. za Nr. 194.

## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 25 czerwca 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod № 1971 **«Abram Perelberg i Ska»**. Celem spółki jest prowadzenie handlu towarami manufakturami. Siedziba spółki znajduje się we Włocławku, ul. 3 Maja № 18. Spółka rozpoczęła czynności dnia 21 marca 1924 r. Spółnikami są: 1) Abram-Szlama Perelberg, (ul. 3-go Maja 18) i 2) Kariel Sosnowski (ul. Nowy Rynek 12), kupcy, zamieszkałi we Włocławku. Spółka firmowa. Zarządzanie interesami spółki należy do obu spółników razem i

każdego z nich z osobna. Weksle, indosy, czeki, pełnomocnictwa i wogóle wszelkie zobowiązania, umowy, kontrakty i pokwitowania, prócz aktów urzędowych, korespondencję handlową, odbiór korespondencji pocztowej i telegraficznej, pieniędzy, dokumentów, towarów, ładunków, przesyłek i tym podobnych ze wszelkich urzędów, instytucji, banków, od osób prywatnych i wogóle skąd i od kogo wypadnie, może wystawiać, zawierać, załatwiać, przeprowadzić i uskutecznić którykolwiek jeden spółnik kładąc zawsze swój podpis pod stemplem firmy. Wszelkie zaś czynności, wchodzące w zakres zarządzania, jak również akty urzędowe wymagają zgody obu spółników i muszą być podpisywane przez obu spółników. Spółka zawarta została na czas nieokreślony, z tem jednak zastrzeżeniem, że spółnik, pragnący wystąpić ze spółki, obowiązany jest o swoim zamiarze wystąpienia zawiadomić notarialnie drugiego spółnika na sześć miesięcy naprzód.

## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 25 czerwca 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod № 1969: **«Henryk Łopacki»** przedsiębiorstwo murarskie z siedzibą we Włocławku, Kościuszki 13. Właśc. Henryk Łopacki, tamże zam.

## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dniu 25 czerwca 1924 r. wciągnięto jak następuje przy firmie: **«Jakubowicz, Szajak i S-ka»** spółka została rozwiązana i firma przestała istnieć.

## Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego Działu A. sądu okręgowego we Włocławku w dn. 25 czerwca 1924 r. wciągnięto następującą firmę pod Nr. 1970: **«Majlich Braun»** drobny handel ma-

natakturą z siedzibą w Kutnie, Stary Rynek 77. Właśc. Majlich Braun, zam. tamże.

## OBWIESZCZENIE.

Przypominam właścicielom i dzierżawcom sadów, że na mocy obowiązujących przepisów są obowiązani pod odpowiedzialnością karną do tępienia szkodników drzew owocowych.

Niezastosowanie się do powyższego w roku bieżącym spowodowało opanowanie drzew szczególnie jabłoni przez gąsienicę zwaną namiotnikiem, wobec czego znaczna część owoców przepadła a drzewa przedstawiają nagie szkielety.

Należy bezwzględnie przystąpić do tępienia tego szkodnika, obecnie przez zrywanie gniazd jego, zraszanie drzew zielenią paryską.

Niewykonanie powyższego grozi karą aresztu do 4 dni lub grzywną.

Blizszych informacji można zasięgnąć u INSTRUKTORA OGRODNICTWA przy T-wie Rolniczym Okręgowym Kujawskim p. URBAN-SKI, HOTEL VICTORJA, Włocławek, w piątki.

PREZYDENT:  
(—) KRAUZE.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

Ogrodnik pojedynczy potrzebny od 1 lipca zgłaszać się sklep „Pszczola” Brzeska Nr. 11.

Pokój przy rodzinie z całkowitym utrzymaniem lub bez, potrzebny od zaraz. Wiadomość w Administracji.

Zginęła suczka bronzowa, ogon krótki. Za odprowadzenie wysoka nagroda. Kilińskiego 6.

Towar choćby najlepszy a niesprzedany chybił powołania, niesprzedaną zaś, gdyż nieznaną pozostać musi rzecz niezareklamowana.

Ogłaszajcie się  
w Słowie „Kujawskim”

# SWÓJ DO SWEGO!

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

### Składy żelaza i sprzedaż różnych wyrobów żelaznych.

Klabecki Jan, Brzeska № 8.  
L. Mańkowski i J. Nowakowski S-ka, Brzeska № 17.  
Br. Rudziński, Piekarska № 15.  
Teodorowski Franciszek, plac Dąbrowskiego № 4.

### Sprzedaż żelaza (w okolicy).

Kowalkowski Józef, Radziejów,  
Koralewski Stanisław, Chodecz.

### Kujawski magazyn gotowych ubiorów męskich.

Stańczak Antoni i S-ka 3-go Maja № 15.

### Sprzedaż wiórek do mleka i maszyn do szycia

Poszwiński Zygmunt, Nowy Rynek Nr. 2.

### Sprzedaż wyrobów szklanych, porcelany, lamp, przyborów kuchennych itp.

Kowalewski Przemysław, Trzeciego Maja Nr. 31.

### Sprzedaż gotowego obuwia.

Brzechwa Władysław, 3-go Maja № 40.  
Mańkowski Piotr, 3-go Maja № 28.  
Pietrzykowski Franciszek, Cyganka № 13.

### Sprzedaż obuwia (w okolicy)

Rataj Jan, Radziejów.

### Księgarnie.

Arentowicz Zdzisław, Nowy Rynek 5.  
Kozłńska Helena, 3-go Maja № 36.  
Księgarnia Powszechna, Brzeska № 4.  
Księgarnia Szkolna, filja Książnicy, Żabia 9.

### Drukarnie i introligatornie.

Drukarnia Djecezjalna, Brzeska № 4.

### Cuklarnie.

Czech Boguchwał, Kościuszki № 4.

### Hotele i restauracje.

„Cafe Imperjal”, ul. 3-go Maja № 34.  
Mięgoł Jan, „Hotel Polski”, Nowy Rynek № 5,  
Siwek Józef, „Hotel Victorja”, Przechodnia № 1.

### Sprzedaż skór i wyrobów szewskich.

Wieczorkowski Franciszek, Nowy Rynek № 9.

### Galanteria, Perfumerja i Zakłady Fryzjerskie.

Kott Józef, 3-go Maja № 13.  
Opoczyński Leon, 3-go Maja № 19.

### Biuro dzienników i ogłoszeń.

Makowski Ludwik, Kościuszki № 1.

### Sprzedaż wyrobów powroźniczych.

Olszewski Leonard, Zamcza Nr. 4,  
Skonieczny Wincenty, Tumska Nr. 13.

### Biura elektrotechniczne.

Ożminkowski Stanisław, Nowy Rynek Nr. 6,  
Walczak Stanisław, Trzeciego Maja Nr. 25.

### Hurtowa i detaliczna sprzedaż drożdży.

Piątkowski Antoni, Długa № 38.

### Sprzedaż nasion, warzyw, owoców i przetworów owocowych

Polski Syndykat Ogrodniczy, Warszawska Nr. 15.

### Sprzedaż nasion i narzędzi rolniczych.

Mühsam Otto, Kościuszki Nr. 2.

### Składy apteczne.

Kasperkiewicz Karol, Trzeciego Maja Nr. 37,  
Xięzopolski Mateusz, Trzeciego Maja Nr. 38.

### Sprzedaż zabawek dzieciennych i oprawa obrazów

Nowakowski Jan, Żabia Nr. 13.

### Zakłady krawieckie.

Szałkowski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 25.

### Banki

Bank Kredytowy, Nowy Rynek Nr. 4.  
Bank Kujawski, Żabia 2.